

Sygnatura akt I C 246/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

K., dnia 08-10-2014 r.

Sąd Okręgowy w Koninie Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Angelika Lewandowska

Protokolant: Konrad Gajdziński

po rozpoznaniu w dniu 01-10-2014 r.

sprawy z powództwa J. M.

przeciwko (...) S.A. w Ł.

o zapłatę

1. Zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 31.01.2014 r. do dnia zapłaty.
2. Oddala powództwo w pozostałym zakresie.
3. Zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2486,03 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.
4. Nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Koninie) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:
 - od powódki z zasądzzonego roszczenia kwotę 618,75 zł,
 - od pozwanego kwotę 1256,25 zł.

Angelika Lewandowska

Sygn. akt I C 246/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28 lutego 2014 r. J. M. wystąpiła o zasądzenie od (...) S.A. w Ł. kwoty 75.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu strona powodowa podniosła, iż w/w kwota ma zrekompensować krzywdę powstałą w związku ze śmiercią matki M. T. (1) w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia 25 października 1997 r. Śmierć matki, na której pomoc zawsze mogła liczyć, była dla powódki życiową tragedią, z którą nie pogodziła się do dnia dzisiejszego. Wpłynęła też negatywnie na jej stan zdrowia. Wskutek jej śmierci doszło więc do naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej uzasadniającego zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

W odpowiedzi na pozew pozwane towarzystwo ubezpieczeń wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazano, iż w toku postępowania likwidacyjnego wypłacono J. M. świadczenie odpowiadające zakresowi szkód, jakie odniosła ona na skutek śmierci matki, zaś żądanie dopłaty zadośćuczynienia w kwocie 75.000 zł jest nieuzasadnione i wygórowane.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 25 października 1997 r. w B. R. N., kierujący ciągnikiem siodłowym marki I., nr rej. (...) z doczepioną naczepą o nr rej. (...), naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości (1,80%) nie dostosował prędkości jazdy podczas wykonywania manewru skrętu w prawo na skrzyżowaniu dróg i uderzył naczepą, a następnie przygniótł prawidłowo stojący samochód osobowy marki B. o nr rej. (...), kierowany przez J. M., w wyniku czego śmierć poniosła pasażerka w/w pojazdu i zarazem jej matka M. T. (1).

Dowód: wyrok SR w T. z 22.07.1998 r. w sprawie (...)— akta szkody nr (...)

Sprawca wypadku objęty był u pozwanego ochroną ubezpieczeniową w ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Dowód: bezsporne

W chwili śmierci M. T. (1) miała 58 lat. Była osobą zdrową i aktywną. Wraz z córką robiła plany na przyszłość. Dbała o dom i utrzymanie dobrych relacji w rodzinie. Od chwili kiedy u powódki pojawiły się problemy zdrowotne, które już po śmierci M. T. (1) zdiagnozowano ostatecznie jako stwardnienie rozsiane, sprawowała nad córką opiekę i poszukiwała lekarzy, którzy mogliby udzielić jej pomocy. Wcześniej zajmowała się jej wychowaniem i kierowała jej edukacją.

Dowód: zeznania Z. W. - k. 84-85, zeznania J. M. - k.

85

Relacje J. M. ze zmarłą były bardzo dobre. W chwili śmierci powódka mieszkała wraz ze swoją matką przez co spędzały ze sobą dużo czasu. Śmierć matki spowodowała u niej poważne cierpienia psychiczne. Za życia matki J. M. zawsze mogła liczyć na jej pomoc i wsparcie, także w chorobie. Została tego pozbawiona w następstwie wypadku z 25 października 1997 r. Ojciec nie był zarazem w stanie zapewnić tego by dom był taki jak przed śmiercią matki, nie stanowił też dla powódki wsparcia w czasie choroby (stwardnienie rozsiane). Sam oczekiwał natomiast opieki ze strony córki. Rozmiar cierpień J. M. powiększał fakt, iż była ona uczestnikiem wypadku, w którym zginęła jej matka. Po wypadku odczuwała smutek i zagubienie. Miała problemy ze snem i koncentracją, nieustannie myślała o zmarłej matce. Zmuszona była przyjmować leki antydepresyjne. Przerwała również na pewien czas studia. Obawiała się też o życie i zdrowie najbliższych. Do dnia dzisiejszego odczuwa tęsknotę za matką.

Dowód: zeznania Z. W. - k. 84-85, zeznania J. M. - k.

85

W chwili obecnej powódka pozostaje w związku małżeńskim, z którego pochodzi dwójka dzieci. Z uwagi na stwardnienie rozsiane została uznana za osobę niezdolną do pracy.

Dowód: bezsporne

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 5000 zł.

Dowód: decyzja wypłaty odszkodowania z dnia 30.01.2014 r. - akta szkody nr (...)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznania świadka Z. W. oraz powódki, a także przedłożonych do sprawy dokumentów.

Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania Z. W., która w pierwszych miesiącach po wypadku często bywała w domu powódki, udzielając jej wsparcia. Była więc naocznym świadkiem opisywanych wyżej zdarzeń. Jej relacja koresponduje

przy tym nie tylko z zeznaniami J. M., ale zarazem nie była podważana przez stronę pozwaną. Zeznania Z. W. pozwoliły zatem na określenie relacji łączącej powódkę ze zmarłą matką oraz wpływu jej śmierci na sytuację życiową powódki.

W ocenie Sądu na uznanie zasługiwały również zeznania J. M.. Wprawdzie była ona osobą bezpośrednio zainteresowaną wynikiem postępowania, ale w jej zeznaniach nie można było dostrzec nielogiczności, sprzeczności czy też innych uchybień, które osłabiałoby zaufanie do ich wiarygodności.

Za w pełni przydatne Sąd uznał zgromadzone w sprawie dokumenty. Ich autentyczności i prawdziwości treści w nich wyrażonych nie kwestionowała żadna ze stron, a Sąd nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Powództwo co do zasady zasługiwało na uwzględnienie, podlegało natomiast częściowemu oddaleniu co do wysokości.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż zdarzenie, stanowiące delikt, będące podstawą sformułowanych w niniejszym postępowaniu żądań miało miejsce 25 października 1997 r., a więc w czasie, gdy nie obowiązywała jeszcze regulacja art. 446 § 4 k.c. przewidująca możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Okoliczność ta nie pozbawia jednak możliwości domagania się przez poszkodowanego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią członka rodziny. Jak bowiem przyjął Sąd Najwyższy w uchwale z 22 października 2010 r. w sprawie III CZP 76/10, LEX nr 604152, „najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.”. W dalszej części Sąd Najwyższy wyjaśnił, że katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. W orzecznictwie i w piśmiennictwie przyjmuje się zaś zgodnie, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Trudno byłoby zatem znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Skoro więc dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to może nim być także więź między osobami żyjącymi.

Na podstawie art. 448 k.c. kompensacie podlega doznana w następstwie naruszenia dóbr osobistych krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Uszczerbki te mogą zarazem polegać na fizycznych dolegliwościach, jak i psychicznych cierpieniach bezpośrednio związanych ze stanem zdrowia, ale także z jego dalszymi następstwami w postaci odczuwanego dyskomfortu, np. w poczuciu osamotnienia, nieprzydatności społecznej bądź nawet wykluczenia. W judykaturze i doktrynie przyjmuje się zarazem wyłącznie kompensacyjny charakter ochrony majątkowej udzielanej pokrzywdzonemu i niedopuszczalność przypisywania jej funkcji represyjnych. Kompensata majątkowa ma przy tym na celu przewyciężenie przykrych doznań. Służyć temu ma nie tylko udzielenie pokrzywdzonemu należytej satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy wyrokiem Sądu, ale także zobowiązanie do świadczenia pieniężnego, które umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb i pragnień pokrzywdzonego (por. m.in. uchwała SN (pełna Izba Cywilna) z 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSN 1974, nr 9, poz. 145; wyrok SN z 22 maja 1990 r., II CR 225/90, LEX nr 9030; a także J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975, s. 68 i n.).

Istotnym przy tym jest, iż dla ustalania krzywdy niezbędne jest uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia (por. m.in. wyrok SN z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509; wyrok SN z 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923). Niemniej istotne są jednak również okoliczności indywidualne, związane z pokrzywdzonym. Konieczne jest więc rozważenie całokształtu jego sytuacji rodzinnej, osobistej, a także majątkowej. Stwierdzenie krzywdy w konkretnych przypadkach powinno uwzględniać

obiektywne kryteria oceny fizycznych i psychicznych następstw danego zdarzenia (por. wyrok SN z 14 kwietnia 1990 r., II CR 42/80, LEX nr 8225).

Ustalony stan faktyczny wskazuje, iż powódka, w związku ze śmiercią swojej matki, niewątpliwie doznała krzywdy, którą potęgował fakt, iż śmierć nie nastąpiła w sposób naturalny tylko wskutek wypadku komunikacyjnego, do którego zmarła w żaden sposób się nie przyczyniła. Na skutek jej śmierci J. M. straciła bardzo bliską sobie osobę. Jak bowiem ustalono powódka była blisko związana ze zmarłą. Wspólnie spędzała z nią dużo czasu. Zawsze mogła liczyć na jej pomoc i wsparcie, w tym w szczególności w czasie problemów zdrowotnych, których początki pojawiły się jeszcze za życia M. T. (1). Od chwili kiedy powódka zaczęła chorować jej matka sprawowała nad córką opiekę, poszukiwała lekarzy, którzy mogliby udzielić jej pomocy. Po jej śmierci J. M. została osamotniona w walce z chorobą. Ojciec - S. T. - nie stanowił dla powódki odpowiedniego wsparcia w tym zakresie. Co więcej po śmierci żony, sam oczekiwał opieki ze strony córki. Dla Sądu zatem oczywistym jest, że powódka, u której po śmierci matki zdiagnozowano nieuleczalną chorobę, tym bardziej musiała odczuwać brak matki i poczucie krzywdy, skoro to wcześniej matka była dla niej źródłem wsparcia.

Niemniej istotnym jest okoliczność, iż zmarła dbała o dom i utrzymanie dobrych relacji w rodzinie. Po jej śmierci więzi rodzinne uległy znacznemu osłabieniu. Potwierdziły to zeznania nie tylko samej powódki, ale także świadka Z. W., która stwierdziła, iż „ojciec powódki nie umiał udźwignąć tego, aby ten dom był taki jak kiedyś” (k. 84v). Podkreślenia zarazem wymaga, iż powódka obecnie cały czas często wspomina swoją matkę, odczuwa po niej tęsknotę. Świadczy to o stale istniejącej niemożności pogodzenia się z jej śmiercią. Zaznaczyć należy, że pomimo upływu ponad 15 lat od wypadku powódka na wspomnienie tragicznych wydarzeń reaguje płaczem i trudnym do opanowania wzruszeniem, co było widoczne podczas jej przesłuchania na rozprawie, a co w ocenie Sądu świadczy, że nadal pomimo że posiada ona własną rodzinę - dzieci i męża- nie uporała się ze stratą matki.

Wobec powyższego nie budzi wątpliwości, iż w sprawie doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, a z uwagi na brzmienie art. 24 k.c. należało przyjąć, iż miało ono charakter bezprawny, którego to domniemania pozwany nie obalił. Skutkiem naruszenia była zaś krzywda, której zrekompensowanie wymaga zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego stosownie do art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

W ocenie Sądu kwota 50.000 zł wraz z kwotą 5000 zł przyznaną powódce przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego pozwole zarazem na usunięcie skutków naruszenia dobra osobistego. Za jej zasądzeniem we wskazanej wysokości przemawia fakt, iż zmarła należała do najbliższych członków rodziny powódki i cały czas przyczyniała się do zaspokajania jej potrzeb. J. M. była zarazem silnie związana emocjonalnie ze swoją matką, której śmierć nastąpiła w sposób gwałtowny. Biorąc jednocześnie pod uwagę średnią długość życia, śmierć M. T. (1) nastąpiła w momencie, w którym powódka mogła oczekiwać, iż matka będzie uczestniczyła w jej życiu jeszcze co najmniej przez kilkanaście lat. Nadto śmierć matki powódki nastąpiła w chwili, gdy J. M. stała w obliczu walki z ciężką chorobą w postaci stwardnienia rozsianego. Ojciec nie był zaś w stanie udzielić jej w tym zakresie odpowiedniej pomocy i wsparcia.

Żądanie zasądzenia kwoty ponad 50.000 zł należało zarazem uznać za wygórowane i zbyt daleko idące. Pamiętać bowiem należy, iż w chwili śmierci matki J. M. była już osobą dorosłą, zmierzającą do życiowej samodzielności. Nie była też całkowicie zależna od zmarłego rodzica. Świadczyć może o tym choćby fakt, iż zdecydowała się na studia poza miejscem zamieszkania i w domu bywała z reguły tylko w czasie weekendów.

Reasumując należy więc stwierdzić, iż wysokość sumy zadośćuczynienia musi być pochodną wielkości doznanej krzywdy. Nadto kwota zadośćuczynienia ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia. W ocenie Sądu zasądzone powódce zadośćuczynienie w sposób prawidłowy uwzględnia kompensacyjny charakter tej instytucji i należyte uwzględnia doznane przez nią cierpienia związane ze śmiercią członka rodziny, a w konsekwencji jest adekwatne do poniesionej przez nią krzywdy.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., uznając żądanie ich zasądzenia za zasadne począwszy od 31 stycznia 2014 r. albowiem jak wynika z akt szkody doręczenie pozwanemu towarzystwu ubezpieczeń wezwania do zapłaty odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia nastąpiło już w dniu 11 października 2013 r.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądania koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Żądanie powódki zostało uwzględnione w 67% (50.000 zł : 75.000 zł). Tytułem kosztów powódka poniosła: 3.600 zł - wynagrodzenie pełnomocnika, 17 zł - opłata skarbową od pełnomocnictwa i 1.875 zł tytułem opłaty od pozwu, co daje łącznie 5.492 zł. Strona pozwana, która wygrała proces w 33%, poniosła natomiast koszty postępowania w łącznej wysokości 3.617 zł (3.600 zł z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika i 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa). Strona pozwana obowiązana jest więc zwrócić powódce z tytułu kosztów procesu 2.486,03 zł $[(5.492 \text{ zł} \times 67\%) - (3.617 \text{ zł} \times 33\%) = 3.679,64 \text{ zł} - 1.193,61 \text{ zł} = 2.486,03 \text{ zł}]$.

Z uwagi na tymczasowe zwolnienie powódki od połowy opłaty od pozwu, tj. od kwoty 1.875 zł (k. 54-55), stosownie do wyniku procesu, Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu

Państwa - Sądu Okręgowego w Koninie tytułem nieuiszczonych dotychczas kosztów sądowych od powódki kwotę 618,75 zł (1.875 zł x 33%), natomiast od strony pozwanej kwotę 1.256,25 zł (1.875 zł x 67 %).

SSO Angelika Lewandowska